MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 2 CZERWCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 1.VI. godz.16.00.
Audycji nie zidentyfikowano.

Godz.20.55.

Ostdeutscher Beobachter podało wiadomość, że pan Gauleiter Greiser uroczyście oddał w Warthegau pewien majątek chłopski jakiemuś sztygarowi górnośląskiemu za jego wysługi wobec Niemców. Nie chcemy wchodzić w szczegóły tej "uroczystości" ale zaznaczymy, że to obdarowanie Niemca ziemią polską jest ogniwem w nieprzerwanym paśmie grabieży i złodziejstwa, jakich dokonują niemieccy łupieżcy na naszych ziemiach. Pamiętajmy, że ziemię tę wszak obrabiały ręce polskie, że pot i krew Polaków lał się na nią nie po to, aby Szwaby się na niej dorabiali. Na Kujawach, w Poznańskim, na Pomorzu, na Śląsku miliony ha. ziemi chłopskiej odebrano prawowitym właścicielom wraz z całym dorobkiem i oddano kolonistom niemieckim. Wielkie kacyki niemieckie twierdzą wobec świata, że są naszymi obrońcami, że chcą nas ochronić przed straszliwościami bolszewizmu, - a jednocześnie ogołacają nas z resztek żywności, jednocześnie wywłaszczają naszych chłopów. Ich policja i inne płatne zbiry dopuszczają się najohydniejszego terroru, najpotworniejszych morderstw. Jeden tylko można z tego wysnuć wniosek : Niemcy chcą nas wytępić. Kłamstwa, których siecią nas otoczyli, to pajęczyna , która ma usidlić niechybną ofiarę krwiożerczego pająka. Jedno jest tylko wyjście z tej strasznej sytuacji : zdeterminowany opór wobec krwawych okupantów, opór za wszelką cenę.

Przed kilku dniami premier węgierski Kalay wygłosił przemówienie, które brzmiało jak skowyt zbitego psa. Zapowiedział on, że resztki drugiej armii węgierskiej, po powrocie z nieświetnej wyprawy krzyżowej przeciwko bolszewizmowi, zostaną zdemobilizowane. Kalay, czynny faszysta, zerkuje już na Italię, zagrożoną przez aliantów, a ponieważ właśnie możnowładcy włoscy obiecywali faszyzmowi węgierskiemu swą pomoc, wolałby wrazie czego móc powiedzieć, że właściwie o niczym nic nie wie. Być może, że wówczas p.Kalay skorzysta nawet z grzeczności rządu gen.Sikorskiego, który, jak wiadomo, nigdy Węgrom wojny nie wypowiadał ; mógłby więc gen.Sikorski wspaniale podjąć się w krytycznej chwili roli mediatora i zbawcy kliki węgierskiej, z którą mimo jej ścisłej współpracy z Osią trwa on w ciemnych konszachtach. Poplecznicy emigracyjnego rządu w Londynie podkreślają otwarcie, że Kalay wykazał wiele dobrej woli wobec grupki Polaków na Węgrzech - grupki oczywiście ideologicznie bliskiej naszej i węgierskiej reakcji. Nawet rozgłośnia Swit mówi o "dobrej woli" Kalay'a wobec Polski i Polaków, a pogromowe antysemickie hasła uważa za dowód realistycznego podejścia do zagadnień żydowskich. Na szczęście wiemy wszyscy, że ani Swit, ani panowie emigranci

nie reprezentują woli i opinii narodu. Naród wie, że Węgry walczą po stronie Niemców, wobec czego należą do obozu wrogów ; orjentują się również, że Kalay jest aktywnym faszystą, który w najlepszym razie pogodzić by się mógł z tymi Polakami, którzy w najmniejszym stopniu zasługują na to miano - przedstawicielami reakcji i sprzedawczykami typu Ronikierów, Kozłowskich i innych.

Niemcy rozstrzelali 12-stu cudzoziemskich robotników za włamanie się do magazynu żywnościowego ; prasa niemiecka stwierdzała z oburzeniem, że winnych złapano na gorącym uczynku ... gdy mianowicie jedli chleb w magazynie. Wiadomość ta jest krótka, ale nader wymowna. Jeżeli robotnik włamuje się do magazynu z żywnością ażeby dokonać jeszcze drugiego przestępstwa, a mianowicie spożywać chleb, to oczywiście zasługuje na śmierć przez rozstrzelanie. Porachunki nasze będą wyrównane dopiero wtenczas, kiedy rozstrzelamy tych wszystkich, którzy tych 12-stu złoczyńców i wielu innych głodem zmusili do wykonywania "zbrodni".

Godz.23.00.

Prasa niemiecka podaje z dumą, że Warthegau dostarczył Niemcom 1,1 miliona kg. szmat, zajmując w ten sposób pierwsze miesjce w akcji ratowania odpadków dla przemysłu Rzeszy. Jeżeli już w Niemczech zbieranie szmat i odpadków odbywa się pod przymusem, to rozumie się samo przez się, że u nas popieranę jest poprostu bagnetem. Najważniejsze jest dla Niemców oczywiście znaczenie propagandowe takiej wiadomości : chcą oni pokazać światu, że ziemie Łódzkie, Pomorskie i Poznańskie są "echt deutsch". Nie potrzebujemy się martwić - jeżeli chodzi o ilość oddanych Niemcom szmat, to conajmniej dwa zera należałoby skreślić, ażeby otrzymać liczbę podobną do rzeczywistości. Ale ważne jest to, że Niemcom te szmaty są rzeczywiście potrzebne. Wiemy przecież, że szmaty przekształcają się w mundury, w oporządzenie wojskowe, a nawet w części sprzętu wojennego. Dlatego też każdy z nas woli zniszczyć je i spalić niż oddać Hitlerowi. Jeżeli ktoś ma buty i stare ubrania, i nie wie co z nimi zrobić, to poradzimy mu aby oddał partyzantom, którzy częstokroć cierpią od głodu i chłodu za naszą wspólną sprawę. Jeżeli ktoś natomiast wie o niemieckich składach szmat, to niech je coprędzej puszcza z dymem. Pamiętać zresztą musimy, że większość z nas chodzi w szmatach, bo przecież od trzech i pół roku nie mieliśmy ani środków ani możliwości sprawić sobie cokolwiek. Któregoś dnia Niemcy powiedzą ażebyśmy nawet i te szmaty z siebie zdjęli i im oddali. Nie, panowie okupanci, szmaty wam damy, ale tylko takie, jak Geotlów, Kozłowskich, Ronikierów - weźcie je sobie do Berlina, zróbcie z nich co trzeba, damy je wam chętnie, aby fetorem swym nie psuli nam polskiego powietrza.

Uroczystość oddania zagrody polskiej przez Geisera - powtórzenie /por. audycja z godz.20.55./.

W Jugosławii Niemcy zdecydowali się stłumić akcję partyzantów za wszelką cenę i posłali na ten dla nich tak ważny odcinek frontu kilkanaście dywizji. W tych dywizjach znajduje się jedna zawierająca wielu żołnierzy rekrutowanych w Polsce, Czechosłowacji i innych krajach okupowanych ; oficerowie i podoficerowie tej dywizji są wyłącznie Niemcami. Bracia ! nie okrywajcie hańbą imienia Polski! Nie dajcie się używać jako narzędzie przeciw bratniemu narodowi jugosłowiańskiemu. Przechodźcie na stronę partyzantów, w ślad za wielu rodakami, którzy zdecydowali się już na ten krok ! Walczycie obecnie z bohaterami - Słowianami, którzy jako pierwsi w Europie, po zlikwidowaniu oficjalnego oporu, stawili czoło nieprzyjednanym wrogom Polski i całego słowiańsztwa.

Rodzice polscy ! Brońcie swe dzieci od hańby. Nie dopuście, aby Szwab dzieci wasze zabierał, używając ich do bratobójczej walki z bohaterskim narodem Jugosłowian!

RADIO CHRZESCIJANSKIE, po polsku, 1.VI. godz.21.40.

Katolicy chrześcijanie ! Od pierwszej chwili rozpętania swej wojny usiłował antychryst Hitler wmówić światu, że jego wojna jest wojną krzyżową. Szczególnie, gdy wszczął swą inwazję przeciwko Rosji, zarzucił świat zakłamanymi hasłami, którymi chciał dowieść, że wojnę prowadzi z Rosją dlatego, iż ta rzekomo zagraża całemu światu. Ale kłamliwym swym krzykiem nie potrafił nikogo oszukać. W parę dni po inwazji Rosji Anglia zawarła z Sowietami pakt, a wkrótce potem St.Zjednoczone porozumiały się z Rosją w sprawie wzajemnej pomocy, co dla świata chrześcijańskiego miało doniosłe znaczenie, gdyż Rosja potwierdzona została w oczach świata jako zbawicielka przed nawałą hitlerowską. Duchowieństwo całego świata wypowiedziało się bez zastrzeżeń za sojuszem angielsko-sowieckim, którego rocznicę obchodzono obecnie, wymieniając depesze gratulacyjne. Ciekawe jest, że w Sydney przemawiał biskup Bergman, który powiedział, że przyszłość chrześcijaństwa zależy od sojuszu brytyjsko-sowieckiego. Obecnie przyjazd osobistego wysłannika Roosevelta, Daviesa do Stalina jest znakiem, że St.Zjednoczone pragną pójść śladem Anglii i wzmocnić przyjaźń swą z Sowietami. Niewątpliwie przyczyni się do tego rozwiązanie Kominternu, które dowiodło światu, że Rosja nie ma zamiaru narzucać żadnemu z narodów bolszewizmu, a że jedynie pragnie porażki hitlerowskiego antychrysta. Rozwiązanie Kominternu przybliżyło dzień klęski, dzień sądu ostatecznego nad antychrystem Hitlerem.

Słowa Ojca Swiętego, wypowiedziane w orędziu wigilijnym, aby nie mówić a działać, silnie wpłynęły na cały świat katolicki i nie pozostały bez śladu w naszej katolickiej Polsce. My katolicy pamiętamy męczeństwo tysięcy polskich księży, którzy postanowili opierać się brutalnym zarządzeniom niemieckich pogan. Swietlaną postacią jest dla nas wszystkich ksiądz Feltnerowski, który stracony został przez Niemców na Pomorzu, gdyż nie chciał wydać innych Polaków, oskarżonych o sabotaż. Obecnie w Kieleckim utworzył się oddział partyzancki, którego członkowie wyszli z różnych organizacji młodzieży katolickiej oraz sodalicji Pomorskich. Oddział ten nazwał się oddziałem im.ks.Feltnerowskiego. Wszyscy życzymy oddziałowi temu szczęścia i sławy w walce z antychrystem.

MOSKWA, po polsku, 1.VI. godz.18.30.

Artykuł p.t."Jedność narodów słowiańskich w walce z hitleryzmem". W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego narody słowiańskie stoją na rozdrożu: albo walka o wolność, albo też niewola. Celem zjednoczenia wysiłków wszystkich narodów słowiańskich, zwołany został w sierpniu 1941 r. w Moskwie pierwszy wiec wszechsłowiański, który apelował do wszystkich Słowian, aby natężyli walkę ze wspólnym wrogiem. W apelu tym zaznaczono, że nie chodzi tu o odrodzenie carskiego panslawizmu, a że przeciwnie szanowane będzie prawo każdego narodu do stanowienia o swym losie oraz, że w stosunkach międzysłowiańskich panować będzie zasada równości. Przed kilku tygodniami odbył się w Moskwie trzeci wiec wszechsłowiański, który był wspaniałą manifestacją jednomyślności słowiańskich narodów. Wiec otrzymał znaczną ilość listów i depesz od walczących Słowian, Ukraińców, Polaków, Białorusinów, Słowaków, którzy walczą ramię przy ramieniu w oddziałach partyzanckich. /Mowa o bohaterach Jugosławii/. Niemcy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla nich jedność narodów słowiańskich,

postanowili więc rozbić ją za wszelką cenę ; jako narzędzie obrali reakcyjną prasę polską, która poparła wielką prowokację niemiecką i znalazła pomocników wśród popleczników Hitlera w grupie polskiego rządu emigracyjnego. Lecz próba rozbicia frontu narodów słowiańskich nie udała się. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że patrioci polscy w dalszym ciągu uporczywie walczą z okupantami. Wynika to z listu, który nadesłany został na wiec, przez sztab polskiej gwardii ludowej oraz partyzantów w oddziałach im.Kościuszki i Mickiewicza. Partyzanci ci ślubują walkę aż do ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami, niezależnie od kapitulantów i zdrajców. /Następuje część poświęcona braterstwu broni z Czechami oraz jedności 15 milionów Słowian amerykańskich/.

RADZIANSKA UKRAINA, po ukraińsku, 1.VI. godz. 15.30.
Stacja nawołuje słuchaczy, szczególnie partyzantów, do sporządzenia zestawień wszystkich popełnionych przez okupantów na Ukrainie bestjalstw oraz list imiennych osób, które się bestjalstw tych dopuścili.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 1.VI. godz.15.00.
Podczas konferencji prasowej w min.spr.zagr. zapytano dr.Schmidta, czy prawdą jest, że komuniście emigracyjni czescy wypowiedzieli się przeciwko rządowi Benesza. Schmidt powiedział, że jest to zupełnie prawdopodobne. Benesz niewątpliwie się myli przypuszczając, że w przyszłej sowieckiej Czechosłowacji będzie mógł grać rolę szefa rządu. Benesz w danej chwili stara się o wyzyskanie w charakterze śmiejącego się trzeciego kłótni polsko-sowieckiej. Ze sporu polsko-sowieckiego oraz z powstałego na tym tle sporu angielsko-sowieckiego wyłonił się,za inicjatywą Benesza, spór emigrantów polsko-czeskich, który w tonie przewyższa jeszcze spór pierwotny. Schmidt zakończył stwierdzeniem, że Moskwa niewątpliwie nie zaakceptuje rachunku, który zaprezentowany zostanie Stalinowi przez Benesza za tę intrygę.

Godz.16.00.
DAZ ogłasza artykuł z okazji ukazania się nowych tomów wielkiego dzieła o prawie Magdeburskim, zainicjowanego przez nadburmistrza Magdeburga dr. Markmanna. W artykule podany jest wywiad z dr. Markmannem, który podkreśla znaczenie prawa magdeburskiego dla tworzenia się pojęć prawnych i dla rozwoju komunalnego w Europie. Na wschodnim brzegu Łaby - mówi Markmann - Piastowie i książęta Kościoła przyciągali oddawna kolonistów niemieckich, którzy ze swej strony zabierali na drogę prawo magdeburskie, stawiając warunek, aby prawo to wprowadzane było w ich nowych wschodnich obszarach kolonizacyjnych. Z macierzystego kraju magdeburskiego prawo to zdobywało sobie szeroki tor aż pod Kijów, poprzez ziemie Śląskie. Po Śląsku następuje szerzenie się tego prawa na ziemiach Saskich i Łużyckich, Zakon Krzyżowy oddaje wprowadzeniu tego prawa znaczne usługi, Stara Marchia otwiera swe miasta dla niego, a później także i Marchia Brandenburska. Kulmno, Gdańsk, Toruń i Kłajpeda - oto typowe przykłady wnikania sprawa magdeburskiego. Ze Śląska prawo prze na wschód do Krakowa i Lwowa, przechodzi San i Dniestr, dochodzi do Czerniowiec, przechodzi Dniepr pod Połtawę i Mochilew, całe Podole, dociera wreszcie do Dźwiny. Większa część miast na wschodzie - w Polsce, na Podolu, Wołyniu, w Galicji i na Ukrainie - żyła prawem magdeburskim. Przez 200-cie lat pozostał urząd ławniczy typu magdeburskiego podstawą niemieckiego prawa w miastach całego wschodu. Prawo niemieckie obowiązywało na Wołyniu i Podolu oraz na Ukrainie aż do

roku 1830, a w dawnej Polsce obowiązuje pojęcie wspólnoty administracyjnej w sensie prawa magdeburskiego, dziś jeszcze jako prawna wspólność majątkowa małżeńska.

Markmann kończy twierdzeniem, że prawo magdeburskie jest nietylko dokumentem w historji prawa i kultury, lecz również źródłem twórczym prawa niemieckiego w ogóle, dla teraźniejszości i przyszłości.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

ZEESEN, po rosyjsku, 1.VI. godz.15.45.

Rozwiązanie Kominternu. W swej odpowiedzi danej korespondentowi Reutera w Moskwie Stalin nie powiedział ani słowa o przyszłości stosunków międzynarodowych, w szczególności zaś przemilczał stosunki ZSSR z Anglią i St.Zjednoczonymi. Rozwiązanie Kominternu jest z jednej strony dowodem bankrutctwa systemu bolszewickiego, lecz świadczy równocześnie o tem, że istota bolszewizmu nie uległa zmianie: że pozostał on taki, jakim był dotychczas. Rozwiązanie Kominternu jest krokiem politycznym, jakim był krok Lenina w kierunku N.E.P., to znaczy t.zw."porodyszki," ustępstwa pod naciskiem okoliczności zewnętrznych. Niewątpliwie tak jak to było po okresie N.E.P., bolszewicy postarają się o powrót przy pierwszej nadarzającej się okazji do swych celów zasadniczych - do walki o władzę nad całym światem.

Godz.17.45.

Przegląd prasy na obszarach uwolnionych :

"Siewiernoje Słowo" - o zwrocie polityki bolszewickiej w kierunku polityki narodowej. Pismo twierdzi, że lepsza część młodzieży sowieckiej odwróciła się raz na zawsze od bolszewizmu i pragnie walki z bolszewikami o nową i lepszą Rosję.

"Gołos Krima" - w Symferopolu wiec uczniów szkoły handlowej postanowił wziąć żywy udział w walce z bolszewizmem.

"Nowyj Put'" - omawia niezłomną wolę władz niemieckich okazywaną przy szerzeniu oświaty na obszarach uwolnionych. Conajmniej jedna szkoła otwierana jest dziennie.

KAIR, po polsku, 1.VI. godz.18.15.

Omawiając decyzję rządu egipskiego odnośnie nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSSR, stacja zaznacza, że stosunki "zostaną nawiązane na podstawie zasady nie mieszania się do spraw wewnętrznych drugiej strony".

III.

O g ó l n e.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 1.VI. godz.15.15.

W związku z wiadomościami Times'a o demonstracjach antyalianckich w Tangerze z wtorku urzędowe koła madryckie energicznie zaprzeczają, aby miały miejsce w Tangierze jakiekolwiek wydarzenia zasługujące na uwagę ; w szczególności mowy być nie może o żadnych wrogich czynach wobec aliantów. Wprawdzie zaaresztowano kilku Żydów, lecz bynajmniej nie z pobudek politycznych, a poprostu za spekulację i czarno-giełdziarstwo artykułami żywnościowymi.

W żadnym razie mowy być nie może o tem, aby urzędowe sfery hiszpańskie w Marocco były inspiratorami zajść antyalianckich, jak to twierdzi Times. Pamiętają zresztą wszyscy, że rząd angielski przed kilku miesiącami ogłosił notę, stwierdzającą, że nie uznaje on status quo, stworzonego w Tangierze przez Hiszpanię. Dlatego uważa się za możliwe, że marokańskie koła angielskie pragnęły podkreślić tę podstawę swego rządu, aby w ten sposób sytuację ponownie utrudnić.

MOSKWA, po rosyjsku, 1.VI. godz.17.30.

W myśl rozkazu Prezydium Komisarzy Ludowych wprowadzony jest, jak wiadomo, stan wojenny dla całego personelu morskiego i rzecznego transportu. Uczynić należy wszystko, aby podwyższyć sprawność transportu, szczególnie zaś energicznie zwalczać opieszałość i sabotaż. Przedstawiciele partii winni wszcząć akcję agitatorską, aby każdy zrozumiał, na czem polega jego zadanie.

IV.

Z ostatniej chwili.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 2.VI. godz.12.00.

W artykule p.t. "Swięty Florian" komentuje gazeta Berliner Boersen Zeitung pozorne rozwiązanie Kominternu i reakcję angielską w związku z tym faktem. Chłopi w Alpach wypisywali na strzechach swych domów częstokroć rymujące się zdanie : "Swięty Florianie, oszczędź nasz dom, zapal najpierw inne". Nie wiemy, czy pobożny patron wysłuchał tego niechrześcijańskiego wezwania. Ale i w polityce istnieją ludzie, którzy takie zbożne zdania uważają za wskazówki dla swych czynów. Rozwiązanie pozorne Kominternu wywołało, zdaniem żydowskich pismaków angielskich, "głębokie zadowolenie" w opinii publicznej angielskiej. Zrozumiałe jest, że angielscy komuniści natychmiast zaprezentowali rachunek, prosząc o przyjęcie swych zwolenników do Labour Party. Mimo jednak akompaniamentu tamburów towarzyszy Laskiego i Schinwell'a wniosek ten został odrzucony. Wywołało to zrozumiałe zamieszanie wśród żydowskich pismaków Moskwy, choć Labour Party przygotowuje już pielgrzymkę pokutną do Moskwy, aby zasięgnąć tam bezpośrednio z centrali bolszewickiej rewolucji światowej dalsze dyrektywy. Pamiętać trzeba, że są to ostatecznie ci sami ludzie, którzy piętnowali próbę Sikorskiego oparcia się Kremlowi jako zdradę wobec wspólnej sprawy. Ta sama gazeta Daily Telegraph, która próbuje wytłómaczyć się przed swemi czytelnikami z decyzji egzekutywy Labour Party w sprawie komunistów, powiadamia triumfująco swych czytelników, że do jugosłowiańskiego rządu, który w Londynie za angielskie funty prowadzi swą pozorną egzystencję, wstąpi niebawem mąż zaufania Moskwy. Labour Party nie ma więc nic przeciwko temu, aby czerwony kur panoszył się pod cudzemi dachami, byleby nawet iskierka nie dostała się pod jego własną strzechę. Ale pożoga i płomienie są jak wiadomo nieobliczalne.

Uwaga: w dniu wczorajszym stacja KUJBYSZEW rozpoczęła audycje w żargonie, które odbywać się będą trzy razy tygodniowo o godz.21.15., na miejsce programowo przewidzianych audycji w języku polskim. O ile wynika z dosłyszanego urywka audycji, miała ona cechy kwalifikujące ją dla propagandy wewnętrznej.